

Podobnych fragmentów można by zacytować wiele; Halas bowiem trafnie uchwycił zasadniczy ton tragedii i indywidualne cechy występujących w niej osób. Tym bardziej przeto razią wszystkie skazy.

W ogóle przekłady Halasa ze Słowackiego nie dorównują jego wcześniejszym tłumaczeniom z Mickiewicza. I choć „Balladyna” wypadła znacznie lepiej niż „Lilla Weneda”, oba dzieła trafiły do rąk czeskiego czytelnika w formie wymagającej korekty.

Józef Magnuszewski

WSRÓD POLONICÓW SŁOWACKICH

Zadawnioną i tradycyjną już od lat przeszło stu nić sympatii, wpływów i żywej znajomości Mickiewicza wśród Słowaków podejmują i podtrzymują liczne mickiewicziana słowackie lat ostatnich. Oczywiście niedawny rocznicowy rok 1948 miał tu także swój udział i znaczenie, ale z zadowoleniem podnieść trzeba, że wydawnictwa mickiewiczowskie i w ogóle polonica słowackie rozkładają się od kilku lat dość równomiernie i gęsto, a zarazem z pewnym planem i myślą. Ponadto zaznaczmy, że rzecz mająca tu do niedawna jeszcze charakter półprywatny, prowadzona bowiem wysiłkiem i zasługą pewnych towarzystw wydawniczych (z pełnym uznaniem wymienić tu należy tak zastrżony Spolek Sv. Vojtecha w Trnawie) czy jednego-drugiego sławisty, przejęta została ostatnio i zmonopolizowana przez czynniki urzędowe. Świadczy o tym m. i. okolicznościowa publikacja na wpół oficjalna, mianowicie broszura „Adam Mickiewicz”, wydana pod redakcją prof. M. Bakoša na wiosnę 1949 r. w Bratysławie przez Towarzystwo Słowacko-Polskie. Pomieszczono w niej niedużą, popularną rozprawkę syntetyczną o Mickiewiczu (nie oryginalną, tylko przekład z ros. artykułu J. Usiewicza), uzupełnioną uwagami redaktora, a następnie cenną i pożyteczną bibliografię „Mickiewicz v slovenskej literatúre” zestawioną przez J. Banského. Z tej ostatniej (traktować ją należy w łączności z dawniejszym polskim studium Wład. Bobka, „Mickiewicz w literaturze słowackiej”, 1931), nie obejmującej niestety bibliografii dziennikarskiej, dowiadujemy się także o nowszych rozprawach i artykułach poświęconych Mickiewiczowi, zamieszczanych po czasopiśmie słowackich w latach 1947 i 1948 przez autorów słowackich i polskich: R. Británia, prof. M. Szyjkowskiego, dra J. Magiere.

Z publikacji większych rozmiarami i znaczeniem wymienić tu trzeba przede wszystkim dwie: omówiony już w tomie pierwszym „Pamiętnika Słowiańskiego” przekład słowacki „Ksiąg narodu polskiego i Ksiąg pielgrzymstwa polskiego” (Koszyce 1947, s. 119) oraz bardzo starannie zestawiony i przygotowany wybór poezji Mickiewicza (Adam Mickiewicz, „Poésia”, Trnawa 1948, Spolek Sv. Vojtecha) w przekładach Andrzeja Żarnova. Zatrzymany się chwilę przy tej ostatniej pozycji, zasługującej na pamięć i rejestrację także w naszej krytyce, a związanej z rocznicą stupełćdziesięciolecia urodzin poety. O wartości przekładów powtórzmy tu miarodajną opinię J. Ambruša, który do tomika dołączył przypisy krytyczne i historycznoliterackie oraz obszerny, ze znanstwem i umiłowaniem poezji Mickiewicza napisany esej o autorze. Czytamy tam o tłumaczu, co następuje: „Poeta Andrej Žarnov zyskał już sobie na polu przekładów z literatury polskiej na język słowacki miejsce wybitne i uznane. A kto się przyjrzy dokładniej np. Hviezdoslavowemu przekładowi „Sonetów krymskich” — który znawca polsko-słowackich związków literackich Wład. Bobek

uznał wprost za mistrzowski — ten najlepiej potrafi osądzić zalety przekładu Žarnova nad przekładem Hviezdoslava". Na treść tomika złożyły się następujące utwory Mickiewicza w tłumaczeniu Žarnova: najpierw „Oda do młodości”, ciesząca się wśród Słowaków zadawnioną i trwałą popularnością i wpływem (zaznaczmy, że pierwszy jej przekład drukowany, pióra H. Škultétego, pojawił się już w r. 1838), potem wiersze „Do Matki Polki”, „Do przyjaciół Moskali”, „Arcy-Mistrz”, „Mędry” (poprzedni przekład dał Hviezdoslav), ballada „Ucieczka” (drugi z kolei przekład słow.), „Sen”, „Przez z moich oczu” (i ten wiersz tłumaczył już Hviezdoslav), „Rezygnacja”, wreszcie całość „Sonetów krymskich”, oraz pełny przekład „Konrada Wallenroda” ukazującego się tu w całości po raz pierwszy w języku słowackim (fragmenty utworu były już drukowane, np. „Alpuhara” dwukrotnie, w przekładzie Horala). W tomiku więc, który porozrzucane dotychczas lub w ogóle jeszcze nie drukowane przekłady Žarnova zbiera w jedną, bardzo staranną i wysoce wartościową całość, dostaliśmy równocześnie pierwszy słowacki wybór poezji Mickiewicza, wybór zestawiony w przekładach jednego tłumacza-poety. Zrozumiałe też, że w takim razie chciałoby się tu jeszcze widzieć i inne wiersze i utwory Mickiewicza, zwłaszcza takie, jak np. znany i tłumaczony na Słowaczyźnie „Farys” (tłumaczył go Hviezdoslav), „Świtezianka” (tłum. Kuzmányi jeszcze w r. 1836), „Trzech Budrysów” czy „Reduta Ordon” albo „Powrót taty” (tłum. J. Botto), gdyby się już o parę bodaj fragmentów z „Pana Tadeusza” nie przymówić. Oczywiście nie chodzi tu o jakieś pretensje pod adresem zasłużonego tłumacza, który sam — zdolny i znany poeta słowacki pokolenia dochodzącego do głosu w latach międzywojennych (ur. 1903) — przy własnej, oryginalnej i wartościowej twórczości poetyckiej pracuje wydatnie na polu przekładów z literatur obcych. Przekładów, dodajmy nawiasowo, klasycznych, odznaczających się pełnym walorem literackim (ein hervorragender Übersetzer aus fremden Literaturen, pisał kiedyś o nim w niemieckiej historii literatury słowackiej Andrzej Mráz) i równie wielkim zróżnicowaniem epok oraz rozpiętością zainteresowań: od dramatu antycznego aż do poetów współczesnych, wśród których wybitne miejsce wyznaczył Žarnov poetom i poezji polskiej. Chodzi raczej o propozycję czy tylko o sugestię dalszego wzbogacenia przekładów z Mickiewicza, gdyby rzecz na przyszłość, więc w dalszych ewentualnych wydaniach miała zatrzymać charakter wyraźnie postulowany przez tłumacza. Zaznaczmy też, że sądząc o talentu i dotychczasowej działalności literackiej nikt chyba wśród poetów słowackich doby współczesnej nie miałby tylu danych na przyswojenie literaturze własnej całego „Pana Tadeusza”, ile właśnie tłumacz „Poezji” Mickiewicza i dawniejszego, jeszcze w r. 1936 wydanego tomika „U pol'ských básnikov” (z przekładami z romantyków, pozytywistów, Młodej Polski i skamandrytów). Tak czy owak, Andrzej Žarnov (literackie pseudo Franciszka Šubika) to poeta i tłumacz wysoce utalentowany, po którym dużo się jeszcze wolno spodziewać na polu literackich i kulturalnych stosunków słowacko-polskich.

Na jesieni 1949 r. ukazał się nakładem tego samego, co i tomik poprzedni, zasłużonego dla literatury słowackiej Towarzystwa św. Wojciecha w Trnawie pierwszy słowacki przekład „Anhellego”. Również i to wydanie ma charakter rocznicowy (stulecie śmierci poety) i odznacza się starannym opracowaniem filologiczno-wydawniczym oraz wręcz bibliofilską formą zewnętrzną. Tomik, ozdobiony kilkunastoma drzeworytami i obwolutą p. Edyty Ambrušovej, oprócz pieczołowicie przygotowanego tekstu zawiera zwięzły, syntetyczny szkic o Sło-

wackim oraz rzeczowy komentarz krytyczny w postaci przypisów zamieszczonych na końcu tomu. Zarówno szkic o poecie — zalecający się rzeczowością informacji o autorze i jego dziele poetyckim oraz zestawieniem przekładów słowackich jego utworów — jak też przypisy historycznoliterackie pochodzą spod pióra zdolnego sławisty słowackiego dra Józefa B á n s k i e g o z Bratysławy, w obecnej chwili niewątpliwie najczynniejszego polonisty na Słowaczynie, bardzo samodzielnego i doskonale przygotowanego badacza. Spod jego pióra wyszedł ponadto ostatnio także osobny esej o „Anhellim” z okazji ukazania się przekładu („Słowackého Anelli. Na okraj slovenského vydania”, zamieszczony w „Slov. Pohľadach” tom LXV, r. 1949, s. 255—260), z cennymi uwagami o losach dzieł poety wśród Słowaków oraz wnikliwą oceną estetyczną i historycznoliteracką jego przekładów. Tłumaczem „Anhellego” na język słowacki jest Jan Hollý (nie mieszać z Janem Hollým, wybitnym poetą-wieszczem z Maduníc i piewą eposów „Swatopluk”, „Cyrylo-Metodiada” i „Sław”, zmarłym w tym samym, co i Słowacki, roku 1849), nie znany dotychczas szerzej na polu twórczości literackiej, pomimo przedwojennej jeszcze notatki prof. Wł. Semkowieza przedstawiającej go jako jednego z kilku sympatycznych studentów słowackich krakowskiej polonistyki, którzy „podjęli skuteczną pracę nad przyswojeniem językowi słowackiemu najwybitniejszych polskich dzieł beletrystycznych...” (w tomie drugim pracy zbiorowej „Słowacja i Słowacy”, Kraków 1938, na s. 245). Nie dziwnego, że jego świeżo wydane tłumaczenie „Anhellego” odznacza się pełnymi walorami literackimi przy równoczesnej dużej wierności filologicznej i zasługuje na całkowite uznanie kompetentnego czytelnika.

„Drugim wydaniem przekładu „Wiernej rzeki” Żeromskiego dostaje się jego dzieło po latach znowu do słowackiej literatury” — czytamy na obwolutie świętego, bardzo starannie wydanego tomu, który nakładem bratysławskiego towarzystwa ukazał się jako tom szósty wydawnictwa „L’udové čítanie” w nakładzie 5000 egz. Pełny tytuł książki brzmi: Štefan Žeromskij, „Verná rieka”. Tatran, Bratislava [1950], w ósemce s. 185 + 3 nlb. Tłumaczył Mikuláš Stano, syntetycznym świetnym szkicem o autorze i jego dziele zaopatrzył J. B á n s k ý. Szkic ten, a raczej esej („Štefan Žeromskij a jeho dielo”), bogaty w treść, oprócz zasadniczego umieszczenia pisarza w dziejach literatury polskiej oraz podstawowych wiadomości bio- i bibliograficznych wyróżnia się literackim ujęciem przedmiotu oraz rzeczowością i nowoczesnością informacji. Jak zawsze, wyliczono tu także dotychczasowe słowackie przekłady z Żeromskiego. Dowiadujemy się więc, że „Wierna rzeka” ukazała się tam po raz pierwszy w r. 1934 (ten sam przekład Mikuláša Stano), że poprzedziły ją tomy „Uciekła mi przepióreczka” („Ulietla mi prepelička”, 1924, tłum. Fr. Hrušovský) oraz „Przedwiośnie” („Predjarie”, 1925, tłum. K. Horanský) i że w r. 1949 drukowano tu po dziennikach także fragmenty „Wiatru od morza”.

Autor eseju zwrócił też uwagę na żywotność i aktualność dzieła Żeromskiego, omówił (jako pierwszy chyba) stosunek pisarza do Czech i Czechów, a następnie do Niemców i do Rosji. Sporo uwagi poświęcono omówieniu problemu powstań polskich, w szczególności powstania styczniowego (w związku z „Wierną rzeką”), jak również wiążącym się z tym zagadnieniem tzw. napoleonizmu w literaturze polskiej oraz zasadniczemu w dobie rozbiorów problemowi przeciwieństw i antagonizmu polsko-rosyjskiego ilustrując rzecz na dziełach pisarza: „Syzyfowych pracach”, „Rozdziobią nas kruki, wrony”, „Echach leśnych”, „Urodzie życia” i innych. Zaleca się też nowoczesna, zwięzła analiza socjologiczna powieści

„Ludzie bezdomni” i „Popioły”, jak również samodzielne, wnikliwe uwagi o „Wal-gierzu”. „Narody mają takich spisowateł'ov — pisze na zamknięcie swych uwag dr B á n s k y — akých si zasłúžia a aké sú ony samy. Žeromski a jeho dielo je také, aká bola poľská spoločnosť. Ak v nej bolo veľa idealizmu a romantizmu, málo smyslu pre skutočnosť, tak je to historický fakt, ktorého logika formovala aj jeho dielo. V mnohom však išiel Žeromski pred spoločnosťou, kriticky roz- rážajú predsudky a prežitky svojho okolia... Žeromski je... opravdivým umel- com a doskonałym majstrom slova, akého Poľsko dalo európskej literatúre”. I na koniec: „Románom „Verná rieka” otvárame Žeromskému po rokoch znova cestu do slovenskej literatúry v presvedčení, že nájde aj u nás veľa vďačných čitateľ'ov”. Odnotowujemy z żywą sympatią te przekonania i opinię wydawcy.

Z innych przekładów z polszczyzny, jakie się tu ukazały w latach ubiegłych, wymienimy po tytułach: Zygmunta K r a s i ń s k i e g o „Nieboską komedię” („Ne- bożská komédia”. Preložil Andrej Ž a r n o v. Vydala Matica Slovenská, 1943. Knižnica Slovenských Pohl'adov, t. 89. Str. 127 + 3 nlb.) — jedyny to chyba prze- kład z literatury polskiej wydany na Słowaczyźnie w dobie szalejącej zawieruchy hitlerowskiej! — dalej, w ruchliwym do niedawna wydawnictwie katolickim „Ver- bum” drukowane tomy Hanny M a l e w s k i e j „Kamienie wołać będą” („Kamene budú volať”, w bardzo dobrym przekładzie S. K o p e r d a n a) i Jerzego Z a w i e y- s k i e g o „Rozdroże miłości” („Rázcestie lásky”. Dáma v troch aktach. Pre- ložil R. Ž a t k o), nsatępnie dwie rzeczy Jerzego A n d r z e j a w s k i e g o „Noc” oraz „Popiół i diament” („Popol a diament”, wyszedł w wydawnictwie „Dukla”), trzy książki Kazimierza Brandysa, mianowicie znaną trylogię „Samson” (w przekładzie Józefa B á n s k i e g o wyd. „Dukla”. Bratysława 1950, s. 236), „Antygona” (tłum. Miloš D i t t r i c h) oraz „Troja — miasto otwarte” („Troja — mesto otvorene”, tłum. Miloš D i t t r i c h) — wszystkie tomy w wyd. bra- tysławskim „Dukla”, Adolfa R u d n i e k i e g o „Szekspir” (tamże), wreszcie W. Z a l e w s k i e g o „Traktory zdobędą wiosnę” („Traktory dobývajú jar”, Dukla) oraz niedawno tłumaczeni i grani na scenach słowackich „Niemcy” Leona K r u c z- k o w s k i e g o. Przekładu doczekał się także jeden z tomów Arkadego F i e d l e r a („Zwierzęta z lasu dziewiczego”, Bratysława 1949), o czym wiadomość dotarła do sprawozdawcy dość przypadkowo (niestety nie znam wydawnictwa ani nawet na- zwiska tłumacza). Jak widać, nieomal wszystkie wyliczone na końcu pozycje zapisać trzeba na konto młodego, bo dopiero od r. 1948 datującego się wydaw- nictwa „Dukla”, rozwijającego ożywioną działalność na polu beletrystyki, zwłaszcza zaś przekładów z literatury obcych. O tym, że i literaturze polskiej po- święcono tu baczną uwagę, świadczy powyższe zestawienie wydawnictw dotych- czasowych. Dodać trzeba, że nakłady poszczególnych tomów są stosunkowo wy- sokie (np. „S a m s o n” Brandysa wyszedł w 5500 egz.), oraz że strona graficzna i drukarska publikacji odznacza się dużą starannością i smakami.

Tadeusz Ulewicz